



Sygn. akt III CSK 62/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 listopada 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Iwona Koper (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Zawada

SSN Dariusz Zawistowski

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie z powództwa Moniki K.

przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A.,

przy uczestnictwie Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 26 listopada 2009 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 25 stycznia 2008 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację powódki w odniesieniu do roszczenia o zadośćuczynienie i zmienia wyrok Sądu Okręgowego z dnia 14 września 2007 r. w jego pkt I w zw. z pkt IV w ten sposób, że zasądzoną kwotę 242.824 zł (dwieście czterdzieści dwa tysiące osiemset

dwadzieścia cztery) podwyższa do kwoty 342.824 zł (trzysta czterdzieści dwa tysiące osiemset dwadzieścia cztery);

w pozostałej części oddała skargę kasacyjną i znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 14 września 2007 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego – Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Spółka Akcyjna na rzecz powódki Moniki K. kwotę 200.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, kwotę 35.324 zł z tytułu odszkodowania, zaległą rentę w kwocie 7.500 zł, rentę bieżącą w kwocie po 4000 zł miesięcznie oraz ustalił odpowiedzialność pozwanego za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości u powódki skutki wypadku komunikacyjnego. W pozostałym zakresie powództwo, w którym powódka domagała się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 1 mln zł, odszkodowania w kwocie 125.633,00 zł oraz renty w kwocie po 5 tys. miesięcznie, oddalił.

Pozwany ubezpieczyciel zapłacił powódce przed wytoczeniem powództwa kwotę 37.857,11 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz 250.000 zł zadośćuczynienia, oraz wypłacał powódce rentę w kwocie po 3.000 zł miesięcznie. Dalej idące roszczenia z tych tytułów uznał za nieuzasadnione lub wygórowane i wnosił o ich oddalenie.

Okolicznością bezsporną w sprawie było to, że w dniu 13 grudnia 2002 r. powódka, licząca wówczas 19 lat, uległa wypadkowi komunikacyjnemu polegającemu na tym, że z jadącego przed nią pojazdu zsunęła się na prowadzony przez nią samochód osobowy niezabezpieczona przy przewozie koparka, powodując całkowite zgniecenie jej samochodu. Powódka doznała skutkiem tego ciężkiego urazu czaszkowo mózgowego pod postacią wieloodłamowego złamania kości czołowej i skroniowej lewej z krwiakiem nadtwardówkowym, wielomiejscowego stłuczenia istoty białej tkanki mózgowej, krwawienia dokomorowego, obrzęku mózgu złamania z przemieszczeniem kości łokciowej lewej, uszkodzenia korony zębów 11 i 21, licznych zranień powłok ciała. W okresie od wypadku do 2004 r. była wielokrotnie hospitalizowana, wykonano u niej m. innymi rozległą kraniotomię lewostronną z odjęciem płata kostnego, tracheotomię, przeszła obustronne odoskrzelowe zapalenie płuc. Rozpoznano u niej niedowład spastyczny prawostronny, brak kontroli zwieraczy. U powódki stwierdzono zespół psychoorganiczny dużego stopnia z koniecznością stałej opieki

osoby drugiej, afazję, małego stopnia niedowład prawostronny typu piramidального z przewagą kończyn górnych, wzmożeniem napięcia mięśniowego z wygórowaniem odruchów głębokich po tej stronie. Uszczerbek na zdrowiu z tym związany wynosi 100 %. Stan zdrowia powódki jest stabilny i nie rokuje znaczącej poprawy, rokowania na przyszłość są negatywne. Konieczna jest kontynuacja rehabilitacji fizycznej i psychicznej, której przerwanie skutkowałoby szybką regresją osiągniętych rezultatów i pogłębienie niepełnosprawności. Leczenia tego powódka wymaga do końca życia. Jest trwale niepełnosprawna i będzie wymagała przez cały czas opieki osoby drugiej. Nie może ukończyć szkoły do której uczęszczała, jest niezdolna do pracy. W pierwszym roku leczenia powódka odczuwała dużego stopnia dolegliwości bólowe i psychiczne, które stopniowo zmniejszały się. Powódka odczuwa jednak nadal stały lęk, ma poczucie osamotnienia. Pozostaje pod opieką wielospecjalistyczną i psychologiczno - psychiatryczną. Została zakwalifikowana do długoterminowej neuroterapii EEG – biofeedback. Powódka dotknięta jest głębokim upośledzeniem umysłowym może poruszać się tylko na krótkich odcinkach, w zasadzie tylko w domu. Nie myśli abstrakcyjnie, ma zaburzenia pamięci zniesiona została umiejętność czytania i pisanie.

Powódka korzysta z nauczania w systemie indywidualnym, oprócz nauczyciela przez cały rok przyjeżdża do niej psycholog. Lekcje prowadzone w czasie wakacji przez nauczyciela i psychologa kosztują 2.400 zł. Od trzech lat, raz w tygodniu jeździ do psychologa poza miejsce zamieszkania. Koszty tych wizyt wynoszą około 300 zł, zaś koszty wizyt rehabilitanta, 3 do 4 razy w tygodniu, około 600 zł. Powódka raz w tygodniu przyjeżdża do Krakowa na tzw. „stymulację mózgu”. Pierwsza taka wizyta kosztowała 100 zł, a następne po 60 zł. Koszty wizyt powódki u specjalisty neurologa prof. T. wynosiły każdorazowo 100 zł. Przez okres dwóch lat, dwa, trzy razy w miesiącu, przyjeżdżał do powódki lekarz specjalista dr T., pobierając za to jednorazowo wynagrodzenie (obejmujące 2-3 dniowe pobyty w domu powódki) w kwocie 300 zł. Koszt zakupu leku botuliny, który zażywała wyniósł 15.000 zł. Koszt leków przyjmowanych przez powódkę jest obecnie mniejszy i wynosi około 300 do 400 zł miesięcznie. Pozostałe stałe wydatki wynoszą miesięcznie: rehabilitacja 600 zł, psycholog 300 zł, biofeedback 300 zł, lepsze odżywianie 300 do 400 zł. Wydatki poniesione przez powódkę na

dotychczasowe leczenie oraz koszty zniszczonej w wypadku odzieży nie zostały pokryte przez pozwanego w kwocie 35.324 zł.

Przed wypadkiem powódka była uczennicą ostatniej klasy technikum hotelarskiego, osiągała bardzo dobre wyniki w nauce, uczyła się chętnie języków obcych, była radosną, pełną życia dziewczyną, lubianą przez rówieśników. Spółka „Hil –Tour” zapewniała jej pracę po ukończeniu szkoły za wynagrodzeniem 2.500 zł miesięcznie, wyrażając zgodę na dalsze planowane przez nią kształcenie się na studiach wyższych. W okresie uczęszczania powódki do szkoły hotelarskiej jej ojciec rozpoczął budowę pensjonatu, który powódka miała w przyszłości prowadzić. Pomieszczenia w ukończonym obecnie budynku nie są przystosowane dla potrzeb osoby niepełnosprawnej.

Sąd Okręgowy ocenił, że rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy jest szczególnie duży. Cierpienia fizyczne i psychiczne, jakie przeszła powódka są szczególnie intensywne, uszkodzenia ciała jakich doznała spowodowały trwałe i nieodwracalne skutki dla jej zdrowia. Jako osoba niepełnosprawna wymagać będzie w przyszłości stałej opieki innych osób. Uznał, że rozmiar doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych uzasadnia jej żądanie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 450.000 zł. Pozwany powinien więc zapłacić powódce dodatkowo z tego tytułu kwotę 200.000 zł. Kwotę tę określił jako realną tj. przedstawiającą dla powódki odczuwalną wartość ekonomiczną, a równocześnie utrzymaną w rozsądnych granicach. Dalej idące żądanie z tego tytułu ocenił jako nadmierne w porównaniu z istniejącymi stosunkami majątkowymi społeczeństwa.

W zakresie dochodzonego przez powódkę odszkodowania nie uwzględnił wydatków związanych z leczeniem powódki na kwotę 309 zł, niewykazanych dowodami i nieuzasadnionych co do konieczności ich poniesienia. Oddalił roszczenie o odszkodowanie w części obejmującej koszt przystosowania pensjonatu, w którym mieszka powódka, do jej potrzeb jako osoby niepełnosprawnej oraz wykonania do niego drogi dojazdowej, wobec niewykonania takich prac. Wskazał, że wobec niewykazania na czym przystosowanie takie mogłoby polegać i jaki będzie jego koszt, nie jest także możliwe zasądzenie

stosownej kwoty jako zaliczki na ten cel, co jednak nie zamyka drogi do dochodzenia takich kosztów w przyszłości.

Przy ocenie wysokości należnej powódce na podstawie art. 444 § 2 k.c. bieżącej renty Sąd Okręgowy miał na uwadze wysokość wydatków na jej dalsze konieczne leczenie i rehabilitację oraz utratę przez powódkę wszelkich możliwości zarobkowych w przyszłości, przy uwzględnieniu wysokości dochodów, jakie mogłaby osiągać, gdyby nie uległa wypadkowi.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła powódka w części oddalającej jej powództwo, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że zasądzone kwoty ze wszystkich tytułów są wystarczające i spełniają przesłanki ustawowe określające ich wysokość.

Zaskarżonym obecnie wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację, dzieląc zarówno ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji jak i przyjęta przez ten Sąd ich ocenę prawną. Przychylił się do stanowiska, że kwota 450.000 zł, którą łącznie otrzyma powódka z tytułu zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Zasądzone w tej wysokości zadośćuczynienie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa oraz spełnia swoją funkcję kompensacyjną, gdyż w aktualnych warunkach przedstawia dla powódki ekonomicznie odczuwalną wartość. Żądaną przez powódkę kwotę zadośćuczynienia, z uwagi na stopę życiową społeczeństwa uznał za rażąco wygórowaną. Wskazał, że zasądzone odszkodowanie odpowiada udowodnionym wydatkom poniesionym przez powódkę w związku z wypadkiem. Wysokość zasądzonej renty ocenił jako odpowiadającą przesłankom określonym w art. 442 § 2 k.c. i prawidłowo dokonany w sprawie ustaleniom faktycznym.

Wyrok Sądu Apelacyjnego powódka zaskarżyła w całości. W skardze kasacyjnej opartej na obu ustawowych podstawach, zarzuciła mu naruszenie:

- 1) art. 445 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, że zasądzona kwota 200.000 zł jest kwotą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu
- 2) art. 385 w zw. z art. 316 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c. przez ich błędne zastosowanie polegające na pominięciu okoliczności faktycznych

istniejących w chwili zamknięcia rozprawy, a mających wpływ na rozmiar doznanej przez powódkę szkody niemajątkowej

- 3) art. 385 w zw. z art. 328 § 2 i 391 § 1 k.p.c. polegające na braku ustosunkowania się do zarzutów apelacji w części dotyczącej rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu
- 4) art. 385 w zw. z art. 382 k.p.c. przez pominięcie części materiału dowodowego dotyczącego okoliczności związanych wypadkiem oraz jego następstwami dla powódki, dotyczących rozstrzygnięcia o oddaleniu dalszego roszczenia o zadośćuczynienie
- 5) art. 385 w zw. z art. 233 i 391 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył zasad oceny dowodów ustalając, że powódka nie poniosła w związku z wypadkiem szkody majątkowej w kwocie odpowiadającej dochodzonemu odszkodowaniu oraz, że ustanowiona na jej rzecz renta wystarczy na pokrycie narastającej przyszłej szkody, a w konsekwencji niezasadne oddalenie apelacji w tym zakresie.

Wnosiła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego i uwzględnienie powództwa w całości lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu stosownie do jego wyniku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 385 k.p.c. nie może stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej i jako podstawa skargi wymaga konkretyzacji przez wskazanie przepisów postępowania, których naruszenie doprowadziło do bezzasadnego oddalenia apelacji. Zgodnie z tym, we wniesionej skardze zarzut naruszenia art. 385 k.p.c. powiązano z zarzutami naruszenia innych wskazanych w podstawach skargi przepisów postępowania.

Z przyczyn niżej wskazanych bark jednak podstaw do uwzględnienia tych zarzutów.

Powołany pośród nich zarzut naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie jest sporządzane po jego wydaniu. Jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie niezachowanie wymagań konstrukcyjnych uzasadnienia może natomiast czynić zasadnym zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno jak i niezgodnie z prawem procesowym ustalonego stanu faktycznego (m.in. wyroki SN z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003, nr 15, poz. 352 i z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, MoP 2006, nr 10, poz. 541).

Do poglądu tego nawiązuje skarżąca upatrując naruszenia tego przepisu w braku odniesienia się przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku do całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego oraz podnoszonych w apelacji zarzutów, co w jej ocenie dodatkowo usprawiedliwia także zarzut błędnego zastosowania prawa materialnego do podstawy faktycznej ustalonej z naruszeniem art. 316 § 1 i 382 i 233 k.p.c., który w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego został w skardze wprost sformułowany jedynie w odniesieniu do art. 445 § 1 k.c.

Przepis art. 328 § 2 k.p.c. stosuje się w postępowaniu przed sądem drugiej instancji odpowiednio (art. 391 k.p.c.). Uzasadniając wyrok oddalający apelację, wydany na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, sąd apelacyjny nie musi więc powtarzać dokonanych ustaleń. Z punktu widzenia wymogów określonych w art. 328 § 2 k.p.c. wystarczające jest - jak uczynił to Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku - odniesienie się do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przez stwierdzenie, że ustalenia Sądu Okręgowego podziela i przyjmuje jako własne.

Nie stanowi naruszenia zarówno art. 328 § 2 k.p.c. jak i 382 k.p.c. nierozważnie wszystkich zarzutów zgłoszonych w apelacji, może natomiast uzasadniać zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., którego skarżąca nie podnosi.

Nie mogą odnieść skutku, ogólnie jedynie sformułowany lecz pozbawione, koniecznego, konkretyzującego je uzasadnienia zarzuty naruszenia art. 385 w zw. z art. 316 § 1 oraz art. 233 § 1 k.p.c., który jako podstawę skargi kasacyjnej wyłącza przy tym art. 398³ § 3 k.p.c..

Skarga kasacyjna jest natomiast uzasadniona w zakresie w jakim zarzuca obrazę art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię., zaskarżony wyrok narusza bowiem zasady ustalania zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie polega na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej za doznaną krzywdę. Ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym przypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. Zakres swobody sądu jest tu więc niewątpliwie większy niż przy ustalaniu naprawienia szkody majątkowej. Odpowiednia suma w rozumieniu omawianego przepisu nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego.

Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy, w postaci doznanych cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, zarówno istniejącej w chwili orzekania jak i takiej, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa odczuwać. Zasadniczą przesłankę określającą jego wysokości stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej. Istotną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy jest wiek poszkodowanego. Utrata zdolności do pracy i możliwości realizacji zamierzonych celów oraz czerpania przyjemności z życia jest szczególnie dotkliwe dla człowieka młodego, który doznał utraty zdrowia będąc w pełni sił.

Z uwagi na subiektywny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych

przypadkach jest ograniczona. Przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić ocenę, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Jak wskazuje się w judykaturze (wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40) jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, do których nawiązuje Sąd Apelacyjny w motywach zaskarżonego wyroku. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków.

W ustalonych okolicznościach przedmiotowej sprawy, rzutujących na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia i przy uwzględnieniu wskazanych uprzednio kryteriów jego ustalenia trafnie Sąd Okręgowy ocenił, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę w związku z samym wypadkiem i jego następstwami jest szczególnie duży. Uzasadniało to przyznanie powódce dla zrekompensowania cierpień fizycznych i doznanych przeżyć psychicznych wyższej od zasądzonej sumy zadośćuczynienia. Jego ograniczenia do wysokości przyjętej przez Sądy orzekające nie usprawiedliwiła zasada utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnej stopie życiowej i poziomowi życia społeczeństwa.

Zapoczątkowany wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, (OSPika 1966, nr 4, poz. 92), podtrzymywany w późniejszym orzecznictwie pogląd, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, zachował aktualność również w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 (nie publ.) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, co podkreśla się w nowszym orzecznictwie (wyroki SN z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40), ma ona uzupełniający charakter

w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się na nią przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Niezachowanie właściwej, na gruncie tej zasady, relacji między rozmiarem szkody niemajątkowej, a zasadą umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia przez oba Sądy orzekające doprowadziło do sytuacji, w której - jak zasadnie podnosi się w skardze kasacyjnej - zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie nie rekompensującej jej należycie doznanej krzywdy.

Mając na względzie powyższe Sąd Najwyższy uznał, że wysokość należnego powódce, odpowiedniego w przyjętym rozumieniu art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienia powinna wynosić łącznie kwotę 550.000 zł.

W tym stanie rzeczy, gdy przytoczona w skardze podstawa naruszenia prawa materialnego okazała się oczywiście uzasadniona, na podstawie art. 316 k.p.c., a w zakresie kosztów postępowania na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.